Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 7 Kraków, poniedziałek 9 stycznia 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Ile będziemy w Małopolsce płacić daniny?

Napisał poseł dr Herman Diamand

Danina miała być w ten sposób ułożona, by **każdy** obywatel sam, bez pomocy urzędów podatkowych, mógł sobie obliczyć, ile jemu dać wypadnie. Mimo usilnych starań ustawodawców w tym kierunku, mało kto ma wyobrażenie o tem, ile mu daniny wymierzą. Płatnicy robią sobie najfantastyczniejsze wyobrażenia i o ile nie płacą daniny na podstawie podatku zarobkowego, zdziwieni są, że w stosunku do poniesionego strachu tak **mało** płacić wypadnie. Spróbujmy stosować przepisy ustawy o daninie nadzwyczajnej.

Zacznijmy od **lokatorów** (art. 9). Lokatorowie zajmujący 3 pokoje i wyżej, (kuchni, przedpokoju, łazienek nie wlicza się do ilości pokoi) płacą **dwukrotne zasadnicze komorne** w r. 1921. Zasadnicze komorne, to czynsz stanowiący podstawę obliczenia komornego, bez mnożnika, bez podatku od wodociągów, bez grosza czynszowego, bez udziału w kosztach utrzymania domu, to jest z reguły czynsz płacony w r. 1914. Przykład: Lokator zajmujący mieszkanie z 3 pokoi płacił za to mieszkanie 100 marek. Z tego należy potrącić podatek wodociągowy i grosz czynszowy, przykładowo 10 proc., zostaje 90 marek miesięcznie, czyli 1080 marek rocznie, dwukrotnie, czyli 2160 marek wynosi danina. Zajmujący dwa pokoje po potrąceniu podatku wodociągowego i grosza czynszowego zapłacą 3/8 zasadniczego komornego. Lokator zajmujący jeden pokój, zapłaci daninę w wysokości półrocznego czynszu. **Bezrobotni wogóle daniny płacić nie będą.**

Właściciele domów. Wyjątkowe korzystne stanowisko mają właściciele domow we Lwowie, płacąc daninę w wysokości dwudziestokrotnego podatku domowo czynszowego. Podatek rozumie się bez dodatków. Wreszcie Małopolski płacą właściciele domów 30 krotność podatku domowo-czynszowego, a 60-krotność podatku domowo-klasowego, czystego bez dodatków. Przykład: Dom obejmujący około 20 ubikacyi płacił podatku domowo-czynszowego, bez dodatków, około 1000 marek, zapłaci zatem daniny 20.000 marek. Wdowy i sieroty winny na żądanie w komisyi obywatelskiej dostać odroczenie uiszczenia daniny do 5 lat za opłatą 6 proc. rocznie, o ile ogólne dochody tych płatników nie przekraczają dochodów urzędnika XI rangi (Art. 45).

Rzeczywiście uciążliwa dla znacznej części płatników będzie danina **od podatku zarobkowego.** Podatek ten wymierzony jest nieudolnie i niesprawiedliwie. Niektórzy płatnicy płacą śmiesznie mało, inni z trudem jeno dźwigają sam podatek, a cóż dopiero z daniną, która wynosi 40-krotność podatku z r. 1920 oraz z dodatkiem wojennym wynoszącym 100 proc. podatku. Niesprawiedliwość popełniona przy wymiarze powiększa się tutaj 40 razy, czyli do znacznej bardzo wysokości. Wobec tego, że wymiary podatku zarobkowego za rok 1920 stały się już prawomocne, a innych podstaw dla wymiaru daniny z przemysłu i handlu znaleść Sejm nie mógł, ustawa ogranicza się w art. 16, do nadania Izbom skarbowym uprawnienia, a zatem obowiązku badania słuszności podstawy obliczenia daniny i jeżeli wymiar podatku, na którym danina się opiera, dokonany był niesłusznie, to za podstawę wymiaru winien być wzięty nie wymierzony, ale słusznie należący się podatek. Pokrzywdzeni przy wymiarze podatku zarobkowego powinni z artykułu 16 sowicie korzystać.

Daninę z podatku zarobkowego — na żądanie Królewiaków — rozszerzono postanowieniem, że najmniejsza danina w tej dziedzinie nie może być mniejszą, od najmniejszej daniny płaconej z przemysłu i handlu w Królestwie. Postanowienie to nie jest słuszne, ze względu, że system pobierania tej daniny w Królestwie jest zupełnie inny. Wielkie przedsiębiorstwa galicyjskie skorzystają z postanowienia, że danina z przemysłu i handlu jednostkowo nie może być wyższą, niż w Królestwie. Celem wyrównania niesprawiedliwości w nałożeniu daniny od podatku zarobkowego, komisye obytelskie mogą użyć 15 proc. daniny wymierzonej z tego tytułu.

Związki zawodowe, spółdzielnie aprowizacyjne i związki tychże, instytucje ubezpieczeń społecznych, instytucje humanitarne i oświatowe, związki samorządowe i państwo **zwolnione** są od daniny.

Szerokie koło interesantów w Małopolsce dotknie danina od ropy brutowej, która wbrew projektowi komisyi wynosi 10 proc. uzyskanej w ostatnim roku za tę ropę ceny sprzedażnej.

Teoretyczne zainteresowanie obudzi danina 1 miliona od samochodu wyżej 15 koni, 750.000 marek od samochodu o mniejszej sile, 200.000 mk. od parokonnego, 100.000 marek od ekwipażu jednokonnego. Sto tysięcy marek zapłaci omnibus samochodowy, 40.000 dorożka samochodowa, 20.000 marek dorożka parokonna, 10.000 jednokonna w Warszawie, połowę w innych miastach.

Danina podzieli obywateli na takich, którzy daniny płacić nie będą, na takich, których obciąży z jednego, dwóch, lub kilku tytułów, ze względu na rodzaj ich zajęcia, a bez względu na wysokość ich dochodów.

Nie wyczerpujemy tu form obciążenia daniną. Pominęliśmy daninę **rolniczą,** wprowadzającą łagodną progresyę i daninę **od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków,** to jest spółek akcyjnych, spółek z ograniczoną i nieograniczoną poręką, obchodzące ludność rolną i warstwy kapitalistyczne. Wogóle uwagi niniejsze nie wyczerpują przepisów ustawy, dają jeno pewien wgląd w przepisy obowiązujące.

Odwołania czy rekursa nie wstrzymują zapłacenia wymierzonej, czy przypadającej daniny.

Danina może być opłacona **w dwóch ratach:** pierwsza w ciagu czterech tygodni od 8 dnia po wyłożeniu w urzędzie księgi poboru, czyli 5 tygodni od dnia wyłożenia tej księgi do publicznego przejrzenia; druga rata ma być płacona do 6 tygodni od końca terminu pierwszej raty, czyli jedenaście tygodni od dnia wyłożenia księgi poboru.

Należy dołożyć starań, by płacić daninę w oznaczonych terminach, gdyż poza bardzo wielkimi kosztami egzekucji, płaci się odsetki zwłoki w wysokości 5 proc. od sta miesięcznie, przyczem rozpoczęty miesiąc liczy się za cały.

Ententa przeciw wcieleniu Wilna do Polski, a za związkiem autonomicznym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 stycznia.

Sprawa wcielenia Wilna do Polski, czego — jak wiadomo — żąda endecya, **na gruncie polityki międzynarodowej nie zyskuje poparcia.** Przeciwnie, rząd polski w nieobowiązujący sposób został powiadomiony, że w razie wcielenia należy się liczyć **z protestem mocarstw zachodnich.** Sprawa połączenia Wilna z Polską w związku autonomicznym byłaby witana **przychylnie** przez mocarstwa zachodnie.

W przeddzień wyborów

Jutro w niedzielę odbędą się wybory na Wileńszczyźnie. Jak informują, udział Litwinów i Białorusinów w wyborach jest **zapewniony.** Co do żydów przypuszczać należy, że aczkolwiek nie wystawili specyalnych list żydowskich, w znacznym stopniu wezmą **czynny udział w wyborach.** W wielu komisyach wyborczych zasiadają żydzi. Dalej donoszą z Wilna, że nastrój mas żydowskich do pewnego stopnia się zmienił. **Żydzi nie są za tem, aby Litwa środkowa została przyłączona do Litwy kowieńskiej.** Żydzi wydadzą deklaracyę, z której widoczny będzie ich **przychylny stosunek do Polski.**

„Temps" o wyborach

Paryż. (PAT). „Temps" otrzymuje od swojego korespondenta w Wilnie następujące dane o plebiscycie: Miasto jest bardzo żywo zainteresowane wyborami. Rząd prowizoryczny zapewnił zupełną swobodę w głosowaniu. Dzisiaj można już z całą pewnością oświadczyć, że **mieszkańcy miast głosować będą za Polską.** Litwini, których liczba jest bardzo niewielka, powstrzymują się od głosowania, a to głównie z powodu niewyrobienia politycznego. Białorusini w większości głosować będą **za Polską.** Żydzi, kończy „Temps", powstrzymują się od głosowania, nie z przyczyn zasadniczych, ale taktycznych.

Liga narodów przeciw Litwie kowieńskiej

Paryż. (PAT. Radio.) W związku z nadchodzącem głosowaniem na Wileńszczyźnie donosi „Temps", że **komisya kontrolna Ligi narodów jest niezadowolona z opozycyjnej polityki litewskiej.** Wedle informacyj tego dziennika komisya Ligi narodów zamierza opuścić Wilno na znak swego niezadowolenia z powodu **odrzucenia drugiego projektu Hymansa.**

Polska wobec zatargu finlandzko-rosyjskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 7 stycznia.

Zatarg finlandzko rosyjski interesuje sfery miarodajne w **Polsce.** Rząd finlandzki skierował tę sprawę do Rady Ligi narodów. Niezależnie od tego rząd finlandzki zwrócił się do wszystkich państw z notą o pomoc dyplomatyczną. Polska, która — jak wiadomo — dąży **do ustalenia stosunków pokojowych na Wschodzie,** chętnieby sprawę poparła w tym kierunku, aby konflikt zlikwidować. W wilię Nowego Roku przedstawiciele polscy w Moskwie i Helsingforsie otrzymali odpowiednie instrukcye i wyrazili obu rządom **gotowość współdziałania** dla doprowadzenia do pokoju. Rząd rosyjski stoi na stanowisku, że spór z Karelią jest wewnętrzną sprawą Rosyi. Pogląd ten nie może być zupełnie podzielany, ponieważ konferencya ma przyjąć szersze rozmiary.

Pod dyktatem Sazonowa

Szebeko w miejsce Askenazego — czy dymisya Skirmunta?

Polityka zagraniczna p. Skirmunta coraz wyraźniej odsłania swój istotny charakter. P. Skirmunt na stanowisku polskiego ministra spraw zagranicznych pozostał w duszy takisam, jaki był za czasów caratu. kiedyto wziął udział w odsłonięciu pomnika Katarzyny II w Wilnie i w nagrodę dostał białe spodnie carskiego kamerjunkra.

Alfą i omegą jego polityki jest płaszczenie się przed znajdującą się dziś na wygnaniu reakcyą rosyjską, która w jego oczach jest przedstawicielką przyszłej Rosyi. Jego traktat z Czechami (który na szczęście nie ma szans uzyskania ratyfikacyi w Sejmie) stanowi pierwszy jawny krok na drodze tej moskalofilskiej polityki.

Pozatem przejawia się ona w dążności p. Skirmunta do obsadzenia wszystkich polskich placówek dyplomatycznych starymi moskalofilami, ugodowcami z czasów carskich. W czasie świątecznym usiłował p. Skirmunt zamianować drugim obok prof. Askenazego przedstawicielem Polski w Lidze Narodów p. Szebekę, zaciekłego rusofila carskiego autoramentu, co równałoby się wygryzieniu p. Askenazego. Na placu pozostałby p. Szebeko, a temsamem cała polska polityka na arenie międzynarodowej popadłaby pod dyktat p. Sazonowa. Na szczęście inni ministrowie sprzeciwili się stanowczo temu zamiarowi p. Skirmunta, nie chcąc dopuścić, by Polska zaczęła schodzić na stanowisko, które je swego czasu wyznaczył manifest w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Ale p. Skirmunt uparł się, prowokując przesilenie: zagroził swojem ustąpieniem z urzędu ministra spraw zagranicznych, jeżeli rada ministrów nie zgodzi się na mianowanie p. Szebeki.

Tak więc sprawa przybrała charakter zaostrzony, gdy nie powiodło się przeprowadzenie jej po cichu. Z jej powodu pisze warszawski „Kuryer Poranny":

„Rzecz, jak widać, miała być załatwiona po cichutku w okresie świątecznego „dolcefarniente" rządu i Sejmu i ujawnienie tego małego „zamachu stanu" na kierunek naszej polityki międzynarodowej nieco utrudniło wykonanie planu w całej jego rozciągłości.

„Oczywiście należy jeszcze odczekać, czy podobne utworzenie naszej repreznntacyi przy Lidze Narodów według słynnej metody „klucza partyjnego" nie uniemożliwi wogóle prof. Askenazemu dalszego spełniania jego obowiązków, ponieważ jest rzeczą oczywistą, że delegaci nasi przy Lidze muszą sobie wzajemnie pomagać, a nie przeszkadzać.

„Ale właśnie o nic innego przecież nie idzie, jak tylko o to, żeby wygryźć prof. Askenazego i do reszty sparaliżować to, co się naszemu rusofilskiemu nacyonalizmowi podoba nazywać „belwederską polityką". Już teraz nie powiedzą w Anglii, że „nikt nie wie, jaką politykę Polska prowadzi". Czy jednak to „dowiedzenie się" wyjdzie na korzyść interesom Polski, o tem zapewne i my dowiemy się niebawem.

„Journal de Pologne", który podkreśla, że p. Szebeko jest „biegły w sprawach wschodnich dzięki swemu długiemu pobytowi w Rosyi", zaznacza, że p. Szebeko będzie zamianowany tylko na przeciąg jednej sesyi Ligi Narodów. Sesya ta zaczyna się za pięć dni, a p. Szebeko jeszcze formalnej nominacyi nie ma. Jeżeli wogóle zdąży na czas do Genewy, to zanim się zapozna z tokiem spraw bieżących, sesya już się skończy.

„Byłby to zatem jeden z najniepotrzebniejszych wydatków w frankach szwajcarskich, na jaki p. Skirmunt naraża p. Michalskiego. Jeżeli p. Askenazy potrzebuje rzeczywiście pomocy, wiadomo było o tem oddawna i można było dokonać nominacyi już z chwilą powołania p. Olszewskiego do komisyi górnośląskiej. Ale wtedy oczywiście był jeszcze Sejm i kandydatura p. Szebeki mogłaby działać Polskiemu Stronnictwu Ludowemu na nerwy (a także polskiej partyi socyalistycznej. — Red. „Naprz.").

„Wogóle Sejm jak zwykle, o toku naszej polityki zagranicznej informowany jest w sposób, przypominający system informowania nieletniej młodzieży, że zagadki bytu mieszczą się w dziobie bocianim. Doprowadza to do takich zamętów, jakie się wywiązały z okazyi Lidy i Brasławia. I takich zamętów będzie więcej. Ostatnie noty Ententy w sprawie Wilna, z których okazuje się, że „bociany zachodnie" przynoszą nam nowe niespodzianki, trzymane są starannie w głębokiej „tajemnicy stanu".

„Gdy Sejm przestanie wierzyć w bociany i kiedy wreszcie zrozumie, że każdy naród jest sam kowalem swojego losu, — dowie się także, że nie bociany są powodem naszej niedoli, ale raczej chyba struś, od którego uczymy się taktyki politycznej i dyplomatycznej z zapałem godnym lepszej sprawy. Dotychczas jednak przynamniej byliśmy zdania, że za nas myśli i działa p. Briand. Obyśmy nie doprowadzili do tego, że odtąd będzie za nas myślał i działał — Sergiej Dymitrowicz Sazonow."

O jednolitość ruchu socyalistycznego

Kautsky za jednolitym frontem socyalistycznym przeciw komunizmowi

Z powodu kongresu niemieckich socyalistów niezawisłych, który się w dniu 8 bm. zbierze w Lipsku, zamieszcza zasłużony teoretyk marxizmu **Karol Kautsky** w wiedeńskiej „Arbeiter-Zeitung" wielce znamienny artykuł p. t. „Sprawa zjednoczenia socyalistycznego". W artykule tym **nawołuje on socyalistów niezawisłych, żeby się połączyli z socyalną demokracyą (szajdemanowcami) w jednę partyę.** Przewiduje on, że na kongresie lipskim zetrą się z sobą dwa sposoby pojmowania charakteru partyi.

„Po jednej stronie — pisze Kautsky — mamy pojmowanie partyi socyalistycznej jako **partyi klasowej,** jako **partyi masowej,** jako politycznej organizacyi proletaryatu walczącego samodzielnie o swoje wyzwolenie. Ta partya masowa da się utworzyć tylko przez zespolenie różnych kierunków i poglądów. Marx nie chciał nigdy partyi, z którejby byli wykluczeni wszyscy robotnicy niemarxistyczni, ale toczący walkę emancypacyjną. W Manifeście komunistycznym określa on wyraźnie marxistów jako „część partyj robotniczych wszystkich krajów".

„Obok i przed marxowskiem pojmowaniem partyi robotniczej jako partyi klasowej i masowej widzimy inne pojmowanie, nie natchnione duchem **walki klasowej,** lecz duchem socyalistycznego **wynalazcy.** Gdzie proletaryat nie okazuje dość świadomości i samodzielności, tam występują socyaliści, którzy zadań i metod partyj robotniczych nie wywodzą z rozwoju gospodarczego z proletaryackiej walki klasowej, lecz w miejsce tego powolnego i mozolnego działania stawiają formułę czarodziejską, która proletaryatowi obiecuje nieomylnie natychmiastowe wyzwolenie. W początkach ruchu socyalistycznego bywają tacy wynalazcy bardzo liczni. Kazdy ma inny system, zbiera szkołę, która stanowi odrębną organizacyę, — zwalcza wszelką inną organizacyę socyalistyczną. Rezultatem tego jest rozłam wśród proletaryatu i temsamem jego bezsilność. Dlatego Marx od początku zwalczał sekciarstwo.

„Można było się spodziewać, że marxizm w zupełności przezwyciężył sekciarstwo. Wszystkie partye socyalistyczne, które należały do drugiej Międzynarodówki, były partyami robotniczemi wedle pojmowania Marxa.

„Obecnie upadek caratu wyniósł **nową sektę, leninowską,** w Rosyi, **która** pod wielu względami **nie jest nawet w tym stopniu rozwinięta,** co Anglia i Francya w czasie pisania Manifestu komunistycznego. Ta sekta uzyskała na umysły wielu robotników w całej Europie duży wpływ przez to, że zbieg sprzyjających okoliczności uczynił ją jedynowładczynią olbrzymiego państwa, które ona pozornie odrazu wiedzie do socyalizmu.

„Jak dawniejsze sekty taksamo i ta wypowiedziała wojnę wszystkim niezależnym od niej organizacyom robotniczym i już temsamem działa rozbijająco na ruch robotniczy. Ten zły wpływ spotęgowany został jeszcze przez to że to **nietylko sekta, lecz także sprzysiężenie,** które nietylko nie ścierpi żadnych innych niezależnych organizacyj robotniczych obok siebie, lecz również żadnej opozycyi przeciw centralnemu kierownictwu we własnym obozie. — Wolności propagandy boi się ona jak śmierci. Nie przez zmierzenie swoich argumentów z argumentami innych socyalistów w swobodnej propagandzie, lecz **przez sterroryzowanie mas i spotwarzanie innych socyalistów usiłuje ona utrzymać swe panowanie.**

„Tak tedy okazuje się to **nowe sekciarstwo komunistyczne,** bardziej niż owo dawne przedmarxowskie, **czynnikiem rozbicia proletaryatu,** a w dodatku jeszcze go **korumpuje.**"

Po powyższej niezmiernie trafnej charakterystyce zgubnej roli, jaką odgrywa komunizm, wywodzi Kautsky, że w następstwie „widzimy w każdym niemal narodzie tylko dwie partye socyalistyczne: jednę zwartą masową partyę socyalno-demokratyczną, obok niej partyę komunistyczną skłonną do rozłamów. Pierwsza obejmuje wszędzie ogromną większość proletaryatu, druga — poza Rosyą — tylko mniejszości bez znaczenia, z wyjątkiem Francyi, gdzie komunizm jest kwiatkiem specyalnego rodzaju."

Taki stan rzeczy uważa Kautsky za naturalny, a jeżeli w Niemczech jest inaczej, jeżeli tam niekomunistyczny proletaryat podzielony jest na dwie partye, to zdaniem Kautskiego jestto anormalny stan rzeczy, któremu trzeba kres położyć. Partya socyalno-demokratyczna nie jest sektą i dlatego jest w niej na tyle swobody, że mogą się w niej obok siebie zmieścić oba kierunki: umiarkowany i radykalny. Dlatego niezawiśli socyaliści powinni się napowrót połączyć z socyalną demokracyą. W ten sposób ustaną waśni wśród klasy robotniczej, które uniemożliwiają przedwstępny warunek potęgi proletaryatu: skupienie wielkiej partyi masowej. „Spór o drogę do władzy zatyka źródło wszelkiej rzeczywistej władzy proletaryatu: zespolenie w organizacyę masową."

Stanowisko pośrednie niezawisłych socyalistów pomiędzy socyalną demokracyą a komunizmem nie da się — zdaniem Kautskiego — nadal utrzymać. Totoż wzywa on gorąco socyalistów niezawisłych do zjednoczenia się z większością socyalno-demokratyczną.

Wiadomości polityczne

Tryumf Czech — pokrzywdzenie Polski?

Donieśliśmy przed kilku dniami o mającej pod patronatem Anglii powstać wielkiej międzynarodowej korporacyi dla odbudowy Europy środkowej i wschodniej. Obecnie warszawski „Kuryer Poranny" otrzymuje w tej sprawie następującą sensacyjną informacyę z Paryża:

„Czecho-Słowacya została wezwana do udziału w „Korporacyi dla odbudowy Wschodu" jako jedyne państwo z pomiędzy t. zw. sukcesyjnych państw po Monarchii Habsburskiej. Poczytywane to jest za wielki tryumf Benesza, który działał w tym kierunku w zupełnej tajemnicy przed Polską i innemi państwami Małej Ententy. Czechy uważane będą za reprezentanta wszystkich państw Wschodniej Europy poza Rosyą w Konsorcyum Europejskiem."

Z powodu wykluczenia tow. Mikołaja Hankiewicza z ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej

Z powodu ogłoszenia we „Wperedzie" komunikatu o wykluczeniu tow. Mikołaja Hankiewicza z ukr. partyi socyal., zwróciliśmy się do niego o bliższe wyjaśnienie tej niezwykłej sprawy i otrzymaliśmy nast. wyjaśnienie:

„O wykluczeniu z partyi dowiedziałem się dopiero z „Wperedu" (Nr. 2. z dnia 3 stycznia 1922 r.), gdzie na drugiej stronie znajduje się następujący komunikat:

„Główna Rada USDP podaje niniejszem do wiadomości, że na posiedzeniu swojem dnia 29. grudnia 1921 r. zatwierdziła decyzyę lwowskiej Rady Robotniczej USDP wykluczającą Mikołaja Hankiewicza z ukraińskiej socyalno-demokratycznej partyi".

„Decyzya ta zapadła na skutek dłuższej z zasadami i karnością partyi stojącej w jaskrawej sprzeczności działalności Mikołaja Hankiewicza, która wyrządzała szkodę USDP i ukraińskim robotnikom".

„Wykluczając Mikołaja Hankiewicza z partyi, partyjne instancye spełniają jedynie swój obowiązek wobec wszystkich, karnych członków partyi, którzy oburzeni szkodliwą działalnością Mikołaja Hankiewicza żądali już od dłuższego czasu, by załatwić tę sprawę, budzącą powszechne niezadowolenie".

„Od tej decyzyi przysługuje wykluczonemu, zgodnie z przepisami statutu partyjnego, odwołanie do krajowego zjazdu partyjnego".

Po raz pierwszy z tego komunikatu „Wperedu", który następnie powtórzono w niektórych dziennikach polskich, dowiedziałem się, że egzekutywa galicyjskiej Ukraińskiej socyalno-demokratycznej partyi, z partyi mnie wykluczyła.

Ani od Rady Robotniczej USDP, ani od Rady Głównej USDP nie dostałem żadnego zawiadomienia, że przeciwko mnie wdrożono jakiekolwiek postępowanie karne, że przeciw mnie zwracają się jakieś zarzuty, a już wcale nikt mnie z instancyj partyjnych nie uwiadomił, że idzie o wykluczenie mnie z partyi!

Na żadne posiedzenie, gdzie — zapewne! — rozpatrywano jakieś zarzuty nie wezwała mnie żadna partyjna instancya! I tak samo ani jednem słówkiem — ani ustnie, ani pisemnie — żadna moja instancya partyjna nie dała mi znać, że mnie z partyi wykluczono!

Napisałem równocześnie do egzekutywy galicyjskiej USDP., by mi donicsła czy werdykt ogłoszony w Nr. 2 „Wperedu", którym mnie wykluczono z partyi, jest rzeczywiście autentycznym werdyktem, czy nie jest to wyrok kapturowego sądu, świętej femy, za który ani egzekutywa ani jej organ nie bierze odpowiedzialności. — Bo przecie nikt nigdy — w praworządnej judykaturze — nie sądził w ten sposób pozaocznie, by sądzonego nie przesłuchać, by mu zarzutów jego zbrodni — rzeczywistej czy rzekomej — nie przedstawić — odmówić mu prawa obrony.

Nie znam dokładnie procedury karnej — ani św. Inkwizycyi dawnej, ani obecnej „czerezwyczajek", urzędujących na t. zw. „Ukrainie sowieckiej"; nie wiem czy na niej wzorowali się moi sędziowie.

Nie naprowadzono w wyroku żadnych konkretnych zarzutów co do mojej „szkodliwej dla partyi" działalności, nie naprowadzono żadnych faktów, żadnych ściśle określonych przewinień!

Pozostaje jedynie sprawa rozbieżnych tendencyj ideowych, kwestya sprzeczności w poglądzie na zagadnienia chwili bieżącej, czy też na podstawowe zagadnienia socyalizmu, ale nie wiem, czy taka kwestya może stanowić podstawę do wykluczenia kogoś z partyi — gdy się o tych kwestyach ani nie mówiło ani nie próbowało mówić!

A przedewszystkiem kiedy się przedstawicielowi myśli odmiennej nie dawało możności wypowiadania myśli odmiennych!

Zatem bliższych wyjaśnień udzielić nie mogę, dopóki ich nie dostanę od galicyjskiej egzekutywy USDP".

* * *

Wstrzymujemy się od wszelkich uwag, możemy tylko tow. Mik. Hankiewiczowi zapewnić, że proletaryat tak lwowski, jak całego kraju mimo tego „wyroku" darzyć go będzie nadal tym samym zaufaniem i szacunkiem, na jaki zasłużył swą długoletnią i wytrwałą działalnością dla klasy pracującej i dla socyalizmu.

Przyszłość przemysłu na G. Śląsku

Wychodząca w Katowicach „Gazeta Robotnicza" zamieszcza następujący wywiad z p. inż. Jozefem Kiedroniem, naczelnikiem wydziału przemysłu i handlu Naczelnej Rady Ludowej:

Czy rząd polski rozważył środki zapewniające rozwój gornośląskiemu górnictwu?

„Nie ulega wątpliwości, że w pierwszych miesiącach po przyłączeniu tego kraju do Polski, przemysł gornośląski napotka na poważne trudności. Z powodu zerwania węzłów, łączących Górny Śląsk z dotychczasowymi rynkami i niedostatecznego przygotowania nowych rynków, powstaną chwilowo warunki niezbyt pomyślne dla tutejszego przemysłu. Rząd polski zdaje sobie z tego sprawę, toteż już od dłuższego czasu czyni on zabiegi, ażeby na razie w Polsce, a w przyszłości także u naszych wschodnich sąsiadów zabezpieczyć odpowiednie rynki zbytu zarówno dla gornośląskiego kopalnictwa, jak i dla przemysłu hutniczego. Równocześnie udzielono delegatom do rokowań gospodarczych instrukcyi, ażeby w jak najszerszej mierze uwzględniali życzenia przemysłu górnośląskiego i starali, ażeby tutejsze kopalnie i przedsiębiorstwa mogły w dalszym ciągu skorzystać z dotychczasowych stosunków ekonomicznych. Zapotrzebowanie węgla górnośląskiego z pewnością się nie zmniejszy, więc nie może być mowy o przesileniu i stagnacyi w wywozie, bo mamy zapewniony zbyt na lata całe. Zmniejszenie się wywozu do Niemiec, które za dwa lub trzy lata mogłoby nastąpić z powodu wzmożonej produkcyi tamtejszych kopalń, będzie więcej niż zrównoważone przez zwiększenie się zapotrzebowania Polski i wschodnich obszarów, jak Białoruś, Litwa Łotwa, nie mówiąc już o Rosyi, która prędzej czy później stanie się bardzo poważnym odbiorcą węgla. Tak więc przemysł górniczy i rzesze robotnicze będą miały w polskim Górnym Śląsku zapewnioną przyszłość przynajmniej równie pomyślną, jak dotychczas."

Jak po objęciu władzy przez Polskę ukształtują się stosunki w hutnictwie górnośląskiem?

„Odnośnie do hut trzeba rozróżnić dwie różne sprawy, a mianowicie zapotrzebowanie Górnego Śląska w surowce, to znaczy w rudy, stare żelazo itp., a następnie kwestyę zbytu. Co do pierwszego punktu, to na mocy decyzyi genewskiej Niemcy będą zobowiązane dostarczać przez pewien okres przejściowy pewnych ilości rud, jak to czyniły dotychczas. Rząd polski zdawał sobie jednak sprawę, że po utracie alzacko-lotaryngskich złóż Niemcy nie będą może w stanie przez dłuższy czas temu zadaniu podołać. Rudy zagraniczne, pochodzące z Szwecyi i z Francyi, mogą tylko częściowo wchodzić dla nas w rachubę, a to ze względu na stosunki walutowe. Także rudy ukraińskie z Kriwoj Rog są dla nas trudno dostępne z powodu chaotycznych stosunków, nieodłącznych od bolszewickich rządów. W przewidywaniu tych trudności rząd polski postanowił szczegółowo zbadać polskie złoże w pobliżu Górnego Śląska i pomimo trudności finansowych, nie cofnął się w tym celu przed bardzo znacznemi wydatkami. Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że dwa do trzech lat Polska będzie mogła dostarczyć Górnemu Śląskowi 40 do 50 proc. zapotrzebowania średnioprocentowych rud żelaznych. Chcąc przyjść przemysłowi metalurgicznemu z pomocą, rząd nasz zgłosił gotowość oddania na korzystnych warunkach pewnej ilości terenów rudonośnych do dyspozycyi polskiego i górnośląskiego hutnictwa."

Czy górnośląski przemysł znajdzie rynki zbytu?

„W obecnej chwili, dzięki niskiemu stanowi waluty niemieckiej, przemysł górnośląski pracuje całą parą, ma liczne zamówienia i nie potrzebuje narazie obawiać się kryzysu. Stan ten potrwa zapewne przez czas dłuższy. Należy sobie również uprzytomnić, że głód żelaza w Polsce jest ogromny, bo od kilkunastu lat nie robiono u nas żadnych wkładów. Będzie więc Polska musiała przystąpić do wielkich inwestycyi na polu budownictwa, kolejnictwa itd. O ileby więc warunki zbytu zagranicę miały się pogorszyć, przemysł hutniczy na Górnym Śląsku będzie mógł zawsze liczyć na znaczne zamówienie ze strony rządu polskiego, a w niedalekiej przyszłości na zamówienia z Ukrainy i Rosyi, gdzie zapotrzebowanie żelaza będzie z pewnością ogromne."

Co Pan inżynier sądzi o przyszłości naszego przemysłu cynkowego?

„Wszystkie huty cynkowe pozostały w polskiej części Górnego Śląska, a więc cała produkcya cynku dostała się Polsce. To też odłączenie od Niemiec nie odbije się na produkcyi i zbycie cynku, gdyż i dotychczas ten metal był artykułem handlu światowego, a główną część produkcyi górnośląskiej wywożono poza granice Niemiec. Tak więc zapewne będzie obecnie i w przyszłości. Mogę jeszcze dodać, że polscy delegaci biorący udział w rokowaniach gospodarczych kładą wielki nacisk na zabezpieczenie przemysłowi cynkowemu podstaw bytu i rozwoju, a to zarówno co do surowców i środków pomocniczych, jak naprzykład kwasy, jakoteż co do produkcyi samej."

Jak ukształtują się w przyszłości stosunki pomiędzy przemysłem polskim a przemysłem górnośląskim?

„Początkowo, zanim przemysł górnośląski zastosuje się do nowych warunków, mogą powstać pewne tarcia i trudności. Rozumiejąc to rząd polski pragnął przyjść górnośląskiemu przemysłowi z wydatną pomocą przez utworzenie Departamentu Śląskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Tym sposobem stanie się zadość ogólnemu życzeniu górnośląskiej ludności oraz sfer interesowanych. Najważniejszem zadaniem tego Departamentu będzie obrona słusznych interesów górnośląskich we wszystkich wypadkach, dotyczących chociażby pośrednio Śląska, a więc np. gdy będzie chodziło o zawieranie układów handlowych, konwencyj celnym, o taryfy kolejowe, import surowców itp. Poza tem Departament Górnośląski będzie rozstrzygał we wszystkich sprawach, dotyczących administracyi górniczo-przemysłowej. Jemu też będzie podlegać szkolnictwo zawodowe za pośrednictwem Wydziału Przemysłu i handlu przy Województwie Śląskiem."

Jak daleko postąpiła organizacya państwowych i wojewódzkich władz górniczo-przemysłowych?

„Dopóki nie znaliśmy dokładnie granic przypadającego nam obszaru nie można było ostatecznie decydować o terytoryalnem przydzieleniu kopalń i zakładów przemysłowych poszczególnym urzędom. Obecnie przewidujemy utworzenie czterech okręgowych urzędów górniczych (Bergrevierämter), a mianowicie w Katowicach, Królewskiej Hucie, w Rybniku i Tarnowskich Górach. Poza tem na miejsce starostwa górniczego (Oberbergamt) we Wrocławiu powstanie osobne starostwo górnicze w Katowicach. Urzędy e w trzeciej instancyi będą podlegały Departamentowi Śląskiemu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie. Organizacya Inspektoratów przemysłowych (Gewerbeinspektorate) będzie mniej więcej odpowiadała okręgom górniczym (Bergreviere). Inspektoraty te będą podlegać w drugiej instancyi Wydziałowi Przemysłu i Handlu przy Województwie, który to Wydział zastąpi dawny analogiczny urząd przy Regencyi w Opolu. Co się tyczy obsadzenia stanowisk w poszczególnych urzędach, to starano się uwzględnić główne siły miejscowe, musiano jednak szukać pomocy na Śląsku Cieszyńskim i w innych dzielnicach Polski, gdyż pod panowaniem niemieckiem nie pozwalano Górnoślązakowi zajmować stanowisk w rządowej administracyi górnictwa i przemysłu."

Czy stosunki polityczne i narodowościowe nie będą hamowały rozwoju przemysłu i górnictwa w polskiej części Górnego Śląska?

„Mam nadzieję, że dzięki wysokiemu wyrobieniu i wrodzonemu rozsądkowi robotnika górnośląskiego obejdzie się bez niepożądanych tarć i zatargów. Wprawdzie nie brak żywiołów, które pragnęłyby wykorzystać dla swoich celów zrozumiałą nieufność robotnika polskiego do niemieckich urzędników i inżynierów, jednakże wierzymy mocno, że zdrowy sens zwycięży u ludności polskiej, która potrafi zachować karność i nie pójdzie na lep prowokacyjnym ich podszeptom. Z drugiej strony mamy nadzieję, że wielki przemysł zejdzie z dotychczasowej drogi niedopuszczenia sił miejscowych do wyższych i kierowniczych stanowisk w przedsiębiorstwach górniczych i przemysłowych. Wierzymy również, że przy obsadzaniu posad wielcy przemysłowcy będą uwzględniali jedynie tylko fachowe kwalifikacye i że przyznają siłom polskim

najzupełniejsze równouprawnienie. Wypadki ostatnich tygodni wykazały, że pomiędzy przedstawicielami wielkiego przemysłu znajdują się ludzie, którzy zdają sobie sprawę z zmie ionej sytuacyi politycznej i potrafią się do niej dostosować. Po naszej stronie rozumiemy doskonale, że przeoryentowanie się w kierunku polskim nie może się odbywać gwałtownie. Liczymy więc na kojący wpływ czasu.“

Czy władze polskie będą się mieszały do obsadzania stanowisk i posad w prywatnych przedsiębiorstwach?

„Ani władze centralne, ani władze wojewódzkie nie będą interweniowały przy obsadzaniu posad w prywatnych przedsiębiorstwach, w których pod tym względem będzie panowała zupełna wolność. Wszelkie pogłoski o przymusowem obsadzaniu stanowisk przez władze polskie, są niczem innem, jak tendencyjnemi bajkami. Naturalnie od właścicieli prywatnych przedsiębiorstw, inżynierów i urzędników będziemy wymagali lojalnego spełnienia obowiązków wobec państwa i sprawiedliwego obchodzenia się z robotnikami polskimi.“

A jak będą prowadzone przedsiębiorstwa państwowe?

„Co do tych przedsiębiorstw i ich prowadzenia, to istnieją różne, jeszcze dotąd niezupełnie skrystalizowane projekty. Nie jest również wykluczoną możliwością, że te przedsiębiorstwa będą prowadzone na zasadach gospodarki prywatnej, która w wielu wypadkach okazała się najkorzystniejszą.“

Czy rozstrzygnięcie Rady Najwyższej co do podziału Śląska stworzy dla polskiej części kraju warunki sprzyjające rozwojowi przemysłu i górnictwa?

„Niewątpliwie. Podział Górnego Śląska tak głęboko przemyślany i opracowany w najdrobniejszych szczegółach przez Radę Ligi Narodów przyczyni się w wysokiej mierze do stworzenia normalnych warunków w tym kraju, który tyle ucierpiał wskutek wojny i następnych wypadków. Wynik plebiscytu i niefortunne dla nas warunki, w jakich się odbyło głosowanie, skazywały Górny Śląsk na podział. W takich okolicznościach, aczkolwiek rozwiązanie zaproponowane przez Radę Ligi Narodów nie zadowolniło naszych narodowych aspiracyj, to jednak, o ile się staje na stanowisku rozjemców, którzy nie mogli się kierować uczuciem i patryotyzmem przy sądzeniu naszej sprawy, lecz musieli ją badać, opierając się na suchych cyfrach, należy przyznać, że podział Górnego Śląska zadaje temu krajowi stosunkowo najmniejsze rany, tembardziej, że orzeczenie genewskie i jego komentarze starają się te rany zabliźnić, przynajmniej na 15 lat. Czas ten niewątpliwie wystarczy, ażeby zapewnić Górnemu Śląskowi trwałe i silne podstawy gospodarcze, a temsamem jego ludności pomyślną przyszłość w połączeniu z Polską.“

Mowa Lenina

Na IX-tym kongresie sowietów wszechrosyjskich Lenin wygłosił mowę, z której podajemy charakterystyczne ustępy:

„Mówiliśmy zawsze, że ze zbrodniczych wojen, z przelewania krwi niema innego wyjścia, jak tylko światowa rewolucya proletaryatu; w rzeczywistości okazał się inny stan rzeczy. Nie uzyskaliśmy rewolucyi światowej, za to uzyskaliśmy inne, niebezpośrednie poparcie: sympatyę mas pracujących nie tylko robotników, lecz także i chłopów. Ponieważ znajdujemy się wi stałem okrążeniu nie możemy powiedzieć, że nowy napad jest wykluczony. Czy można rachować na utrzymanie obecnej równowagi? Nasze pierwsze przykazanie brzmi: zawsze ostrożność, zawsze pamiętać, że w każdej minucie możemy stanąć w obliczu nowego napadu. Jesteśmy gotowi do ustępstw i poczynimy wielkie ustępstw. Ale wrogowie muszą wiedzieć, że mamy naszą czerwoną armię, kiedy nasza cierpliwość się wyczerpie...“

„Podstawowym problemem nietylko dla naszej rewolucyi, lecz dla wszystkich rewolucyj burżuazyjnych i socyalistycznych jest kwestya formy przymierza między klasą robotniczą a włościaństwem. Trzeba chłopom udowodnić, że ich interes leży w takiem przymierzu, że wzmocnienie tego przymierza stanowi gwarancyę zniesienia wojen imperyalistycznych, przeciwieństw kapitalistycznych, kryzysów bezrobocia. Robotnik wie, jak to przymierze ma być przygotowane. W czasie wojny byliśmy zmuszeni pójść dalej, niż pójść chcieliśmy. Teraz nie możemy zatajać naszych błędów. Musimy się uczyć prowadzić handel. Byłoby to zniweczeniem rewolucyi, gdybyśmy proletaryat który poszedł za daleko, chcieli odrywać od chłopów... Naszem głównem zadaniem jest zjednoczyć chłopów i robotników w nowem przymierzu gospodarczem. Nie jest to zadanie czysto rosyjskie, ale zadanie światowe. Kapitał ginie i nowe społeczeństwo: związek robotników i chłopów powstaje na całym świecie. Prędzej albo później to przymierze stanie się faktem dokonanym“.

Listy z kraju

Nowy Sącz, 2 stycznia.

Narodowy p. starosta. — Po wyborach do kasy chorych. — Trochę o policyi państwowej. — Sprawy szkolne

Pan starosta Kępiński z dziwnym uporem lekceważy i zwalcza pow. Związek Spółdzielni robotniczych. Nie obchodzą go nic rozporządzenia władz, jeżeli tylko o spółdzielnie te się rozchodzi. W najcięższych czasach nie przydzielał nic z artykułów spożywczych robotniczym spółdzielniom należącym do Związku, bo za nienarodowe je uważał. Artykuły spożywcze dla ciężko pracujących rozdzielał enpeerowski „robotnik“, bo p. Cudek — to prawdziwy robotnik i ma **„polską gospodę“**, w której najtańszy spirytus i herbata z najtańszym cukrem. A wie p. starosta, że do Związku należą spółdzielnie robotnicze w Jazowsku, Rytrze, Muszynie, Krynicy, gdzie poważna liczba ciężko pracujących. Wie także, że do Związku należy 21 spółdzielni spożywców i że Ci spożywcy **mieli wybrać swojego przedstawiciela** do pow. komisyi ustalania cen towarów. Wie o tem, a jednak znowu o Związku spółdzielni zapomniał, powołując do niej szynkarza z „polskiej gospody“, p. Cudka — jako przedstawiciela spożywców robotników. Nie zapomniał jednak polecić policyi państwowej, aby dyktowała i przestrzegała ceny towarów w spółdzielniach w powiecie bez porozumienia się z przedstawicielami tych Spółdzielni. Znowu zapomniał, choć mieszkał w lecie na wsi, że ceny towarów na wsi są i muszą być wyższe, aniżeli w N. Sączu, chociby o koszta transportu. Ale któżby pamiętał o „nienarodowych kooperatywach“. Nie zapomina również p. starosta o spółdzielniach robotniczych, jeżeli o politykę się rozchodzi. Co tam ceny towarów! Ale jakie czasopisma spółdzielnie abonują, jakie mają zabarwienia polityczne... to p. starostę interesuje. Możeby p. starosta zajął się raz kasą rękodzielniczą i cechem wielkim? Tu należałoby wglądnąć. Należałoby raz przecie usunąć istniejący od czasów przedwojennych zarząd, przeprowadzić kontrolę funduszów, polecić i zatwierdzić wybrany, a nie trzymać tę sprawę niezałatwioną już rok prawie dlatego, że „narodowy“ prezes Banku rękodzielniczego i cechu wielkiego p. Jankiewicz, z godności tych ustąpić **nie chce, choć członkowie tych instytucyj nie chcą go mieć prezesem.** A może p. starosta o tem wszystkiem wie? I to możliwe?

Wybory do pow. Kasy chorych wypadły dla PPS pomyślnie, choć walki ostrej nie było. Pan Cudek był tak pewny zwycięstwa, tylu miał „swoich“ w Radzie, że już, już, widział się na stolcu prezydyalnym. Rozczarowanie było jednak wielkie, gdy przy głosowaniu do zarządu p. Cudek **obrany został „jednogłośnie“** tj. jednym prawdopodobnie swoim głosem. Bez głosowania ofiarowano p. Cudkowi na osłodę stanowisko zastępcy prezesa, bo nie było chętnego na to stanowisko. Tak więc ani w Radzie ani w Zarządzie nie udało się przedstawicielowi „potężnego NPR“ uzyskać stanowiska prezydyalnego. Mimo wszystko — mimo sympatye, jakiemi się p. Cudek cieszy — mimo, że w „polskiej gospodzie“ najtańsza wódka i kanapki — przecie nie chcą p. Cudka mieć przewodniczącym.

Nasza policya państwowa zaczyna dawać znać o sobie. Zdawało się, że po odjeździe komendanta p. Wróblewskiego stosunki się naprawiły. Nie było słychać dłuższy czas **o biciu w pięty i katowaniu dla wymuszenia zeznań,** o nachodzeniu lokali robotniczych, aresztowaniach, konfiskatach kalendarzy. Były żandarm austryacki, Rusin, tajny ajent p. Procyk nie prowokował ludzi spokojnych. Widocznie jednak ustawy wyjątkowe już czuć w powietrzu, bo i nasi tajni zaczynają być czynni. Niech pan Bóg broni! Nie wyłapują złodziei i bandytów, nie aresztują nawet wolnych chrześcijan. Apostoł Piętka spokojnie czyta pismo św. O tyle więc są lepsi od kolegów krakowskich. Ale pilnie uczęszczają na zgromadzenia zawodowe kolejarzy — na zebrania polityczne, pilnie szukają działacy w organizacyach zawodowych i politycznych i czasem po pijanemu usiłują aresztować na ulicy rozmawiających akademików... Pilnie też strzegą sali zebrań naszych bolszewików z prawej strony, specyalnie p. Zamorskiego. Robociarze mają ochotę zwrócić się do komendy policyi, aby i na ich zebrania wysyłano uzbrojonych żołnierzy, jako straż honorową. Może p. starosta prośbę uwzględni. Równe prawa Wolno Zamorskiemu — wolno i socyalistom.

W ostatnim liście z N. Sącza opisywano stosunki szkolne, specyalnie klasy umieszczone w bursie ruskiej. Obrazek był za różowy. Prostujemy o tyle, że jedna z klas, względnie klitka, ma nie dwa okna, ale jedno i to w ścianie tylnej, za plecami siedzących uczniów. P. Dr. Dudziński, podwójny urzędnik, tj. lekarz kolejowy i lekarz szkolny, pobierający z biednego skarbu 2 pensye widział tę norę, był w niej, widział stoły żołnierskie, przy których uczniowie piszą i zażądał pewnie zmian. Możeby p. kurator Owiński zechciał się zająć szkołami w N. Sączu. — Czekamy.

Przegląd społeczny

W sprawie organizowania spółdzielni mieszkaniowych. W dobie obecnej wznowienie ruchu budowlanego przez osoby prywatne jest mało prawdopodobne, ze względu na wysokie koszty budowania. Jedynemi organizacyami, któreby mogły się podjąć wznoszenia domów, są zrzeszenia oparte na samopomocy.

Ministeryum pracy i opieki społecznej, do którego zakresu działalności należą sprawy opieki nad bezdomnymi, oraz popieranie stowarzyszeń i związków o charakterze samopomocy, udziela porad i wszelkich ułatwień przy zakładaniu, organizowaniu i prowadzeniu kooperatyw mieszkaniowych dla osób pracujących bądź umysłowo, bądź fizycznie. Organizatorowie takich spółdzielni znajdą w min. pr. i op. społ. poparcie ich usiłowań przy zabieganiu o utrzymanie terenu, pożyczek, gwarancyi prawnych i możliwych ulg ze strony władz państwowych i komunalnych.

Zainteresowani zwracać się mogą w tych sprawach do departamentu opieki społecznej przy min. pr. i op. sp. (Plac Dąbrowskiego nr. 5) od godz. 12—2 pp.

Ministeryum Pracy i Opieki Społecznej.

Sprawy partyjne

Szkoła partyjna. Dnia 18 stycznia rozpoczną się wykłady w szkole partyjnej. Słuchaczami jej mogą być towarzysze przedstawieni przez Związki zawodowe, oraz ci, którzy osobiście zgłoszą się do Komisyi oświatowej w tym celu. Tak Związki jak i poszczególni towarzysze i towarzyszki winni składać swe zgłoszenia na ręce prezydyum Komisyi oświatowej w niedzielę 8 b. m. do sekretaryatu Rady Robotniczej między godz. 11—1 w południe oraz w poniedziałek 9 go i we wtorek 10 b. m. od godz. 7 do 8 wiecz. do Czytelni Robotniczej. Towarzyszów z zarządów Związków zawodowych, do których należy znaczniejsza ilość kobiet, uprasza się o skierowanie pewnej ilości towarzyszek do szkoły partyjnej.

Podziękowanie

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci Żony i Matki Antoniny Graczowej, a w szczególności posłom Towarzyszom Ignacemu Daszyńskiemu, Zygmuntowi Klemensiewiczowi, wiceprezydentowi m. dr. Emilowi Bobrowskiemu, dr Bolesławowi Rzegocińskiemu, inż. Janowi Kalisce, r. m. dr Józefowi Rosenzweigowi, dyr. Henrykowi Schiffowi oraz Wieleb. ks. dyr. Bocwiczce za bezinteresowne odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku składa na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie stroskany

Mąż z dziećmi.

Staraniem krakowskiej komisyi oświatowej PPS w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych w Krakowie (ulica Dunajewskiego 5. II p.) **w niedzielę 8 stycznia**

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

wygłosi odczyt p. t.:

Rzym czy Polska?

Początek o godzinie pół do 11 przedpołudniem. Goście mile widziani.

KRONIKA

Kraków, 8 stycznia.

Przeciw zwinięciu dwóch filij pocztowych w Krakowie

Wczoraj rozeszła się po mieście pogłoska, że krakowska dyrekcya poczt i telegrafów ma zamiar zwinąć w najbliższym czasie dwa filialne urzędy pocztowe, a mianowicie na Podwalu i Kleparzu. Wiadomość ta zaskoczyła niespodzianie mieszkańców obu tych dzielnic, a zwłasz za kupców i przemysłowców, w interesie których krakowska Izba handlowa i przemysłowa zwróciła się telegraficznie do ministra poczt Stesłowicza, ażeby nie dopuścił do wykonania tak krzywdzącego ludność Krakowa projektu. Również, jak się dowiadujemy i prezydyum miasta ma poczynić kroki w tej sprawie u władz centralnych. Należy się spodziewać, że względu na interes ludności władze niewątpliwie uwzględnią słuszne starania Izby handlowej i prezydyum miasta.

Bandyci chcieli spalić wieś pod Krakowem

Wielka łuna, jaką widziano w czasie wieczoru sylwestrowego w Krakowie, pochodziła, jak to podaliśmy, od pożaru we wsi Krzesławicach, gdzie spłonęło ogółem 7 budynków gospodarskich, przeważnie stodół, wypełnionych zbożem, sianem, oraz rozmaitemi maszynami rolniczemi. Ratunek w czasie ognia, podjęty przez miejscową straż pożarną ochotniczą i ze wsi Bieńczyc, udaremniał silnie wiejący wicher. Ogień, jak się obecnie dowiadujemy, powstał z podpalenia, podłożony według zgodnej opinii mieszkańców wsi przez bandy opryszków, grasujące w okolicy byłej granicy dawnej Kongresówki. Budynki podpalone stały na końcu wsi. Bandyci mieli więc nadzieję, że od płonących stodół pójdzie z dymem cała wieś, a w czasie powstałego zamieszania będą się mogli porządnie obłowić. Na szczęście w chwili, gdy ogień zapłonął na dobre i ogarnął już kilka budynków, zmienił się kierunek wiatru, a szalejąca wichura niosła płonące żagwie na puste pola. Budynki ogarnięte ogniem zgorzały doszczętnie, lecz wieś ocalała.

Sfingowany napad rabunkowy

Wczoraj w godzinach południowych przechodnie w ulicy Wolskiej zaskoczeni zostali wiadomością, która następnie wywołała wielkie zbiegowisko, że jacyś zuchwali bandyci wtargnęli w jasny dzień do mieszkania hr. Małachowskiej i poraniwszy nożem służącą, obrabowali mieszkanie i uszli z łupem. Przybyły na miejsce wypadku urzędnik śledczy zastał tam lekarza pogotowia, zajętego opatrywaniem rannej służącej. Policya stwierdziła, że ktoś dobranym kluczem otworzył szafę i z koperty tam się znajdującej skradł dolary na łączną sumę 700.000 mk. Przesłuchana służąca 20 letnia Wanda Tardauł zeznała, że sprawca napadu, wtargnąwszy do mieszkania, usiłował ją uśpić, a kiedy ona stanęła w obronie mienia swej pani, bandyta zadał jej nożem cios w prawą pierś. Ponieważ te zeznania wydały się podejrzanemi, policya aresztowała Tardaułównę. W toku dalszego śledztwa Tardaułówna przyznała się, że ranę sama sobie zadała i to w zamiarze samobójczym na tle miłosnem. Również odwołała aresztowana swoje poprzednie zeznania o napadzie rabunkowym, twierdzi jednak, że nie wie, kto dokonał kradzieży dolarów. Dotąd skradzionych dolarów nie znaleziono. Dalsze dochodzenia w toku.

Sprawy miejskie. Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcyi V Rady m. Krakowa, na którem rozpatrywano sprawę udzielenia koncesyi na nową aptekę w Krakowie, oraz przyjęto szereg osób do gminy na podstawie zasiedzenia bądź też za opłatą taksy.

Dochodzenia dyscyplinarne przeciw dwom lekarzom miejskim. W sferach lekarskich kolportują wiadomość, że przeciw dwom lekarzom miejskim dr. Bernacińskiemu i dr. Zoppotowi wytoczono dochodzenie dyscyplinarne z powodu niewłaściwości popełnionych na swych stanowiskach. Sprawa ta ma być omawianą na posiedzeniu Rady miejskiej.

Kamienicznicy u prezydenta miasta. Jak się dowiadujemy, wczoraj poraz wtóry przybyła do prezydenta miasta Fedeowicza delegacya właścicieli realności w Krakowie, reprezentująca ogół kamieniczników w naszem mieście. Delegacya przedstawiła fatalny stan, w jakim znajdują się niektóre budynki. Stan ten pogorszyły szalejące w ostatnich dniach wichury do tego stopnia, że dachy około tysiąca domów zostały częścią zupełnie zniszczone, częścią bardzo poważnie uszkodzone. Delegacya zaznaczyła że kamienicznicy wobec niesłychanego wzrostu cen materyałów budowlanych nie są w stanie dokonywać restauracyi zniszczonych domostw. Wystarczy powiedzieć, że np. 1 m. papy dachowej kosztuje obecnie 1500 mk. Również podniesiono skargi, że ze względu na niemożność finansową wielkiej ilości kamieniczników, ubezpieczają oni swe budynki od ognia na niskie wartości, nieodpowiadające obecnym cenom domów, przez co w razie pożaru uzyskują tylko małe odszkodowanie, nie dozwalające na naprawę zgorzałych części. Delegacya prosiła prezydenta o poczynienie kroków w miejskiej Kasie oszczędności celem uzyskania dla kamieniczników kredytów długoterminowych i niskoprocentowych.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj pop. „Betleem", wieczorem „Jesienne skrzypce", które powtórzone będą w poniedziałek, wtorek, piątek i sobotę. We środę wyjątkowo o godz. 6 wieczorem „Betleem", wykupione w całości przez Związek kolejarzy. We We czwartek „Sąsiadka" Jaroszyńskiego. Piątkowe powtórzenie „Jesiennych skrzypiec" zakupiła „Nuza". Najbliższą nowością będzie komedya Stefana Kiedrzyńskiego „Czysty interes", nie schodząca od dłuższego czasu z repertuaru Teatru Małego w Warszawie.

Z teatru Bagatela. W poniedziałek „Przeszła bez śladu", we wtorek „Cierpki owoc", komedya w 3 aktach znanego autora włoskiego Roberta Bracco. Niezwykle zajmująca ta sztuka ma ustaloną sławę na wszystkich scenach europejskich, cieszyła się wielkiem powodzeniem w Teatrze Polskim w Warszawie. Niezmiernie interesująca fabuła i zajmująca akcya, odbywająca się w Sorento i Neapolu, w obsadzie pp. Orwid-Bruczowej, Pobóg oraz Dobrzańskiego, Fritschego i Solarskiego. Reżyseryę prowadzi p. Nowacki.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś w niedzielę 8 bm. dwa przedstawienia: pop „Baron Kimmel", wieczór „Odmłodzony Adolar". Jutro premiera „Carmen" Bizeta. Jako Carmen dyrekcyi udało się pozyskać p. Halinę Leską, artystkę opery warszawskiej. Już to samo będzie niezmierną atrakcyą premiery.

Z teatru Nowości. Repertuar niedzielny przynosi pop. „Urszulę", wieczór „Taniec szczęścia". W najbliższych dniach wejdzie na repertuar operetka R. Stolza „Księżniczka foxtrotta". Premiera baletowa w teatrze Nowości we wtorek 10 bm. Bogaty program zapowiada 17 tańców w wykonaniu N. Madieżdiny, Koszutskich, Ciesielskich oraz Anieli Chrościńskiej.

Reduta prasy. Niezwykłe zainteresowanie redutą prasy, którą urządza Syndykat dziennikarzy krakowskich dnia 1 lutego w salach Starego Teatru, zmusiło komitet do regularnego urzędowania w sprawie zgłoszeń o zaproszenia. Od wtorku komitet przyjmuje zgłoszenia na zaproszenia w lokalu Syndykatu przy placu Szczepańskim 7, I p. od 12 do 1 w południe.

Pierwsza „Czarna kawa" Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę 8 stycznia w sali restauracyjnej hotelu Saskiego o godzinie 4 popołudniu.

Noc karnawałowa artystów teatru Bagatela dnia 14 stycznia w sobotę. Artyści czynią starania, aby zapowiedziana zabawa, w program której wejdzie część kabaretowa z udziałem najwybitniejszych artystów wszystkich teatrów oraz urządzony i aranżowany przez najlepsze siły „Dancing" o dwu orkiestrach, stały się atrakcyą dla publiczności Krakowa.

Stan. Gruszczyński, tenor, wystąpi dziś 8 b. m. w Starym Teatrze. Będzie to jedyny występ tego znakomitego śpiewaka w naszem mieście. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru od godz. 10 1 rano i od 5—9 wieczór.

Lew Sirota, słynny pianista rosyjski, wystąpi u nas we środę 11 bm. z udziałem artystów tej miary co Michel Lhevinne i Robert Pollak.

Sławne trio: Lhevinne, Pollak i Sirota wystąpi u nas tylko z jedynym koncertem we środę 11 bm. Bilety u Br. Lipskich, Sławkowska 8, są wprost rozchwytywane.

Przybyszewski w Krakowie. Stanisław Przybyszewski, jako gość krakowskiego Związku literatów, przybędzie do Krakowa 10 lutego i zabawi przez pięć dni. W tym czasie odbędzie się jubileusz znakom tego autora w naszem mieście.

Wykłady Związku literatów (Dom artystów) po feryach świątecznych rozpoczynają się dziś w niedzielę prelekcyą dra Adolfa Klęska: „O dziedziczności" (według najnowszych badań). Pocz. o godz. 8 wieczór.

Maskarada literacka pod egidą krakowskiego Związku literatów odbędzie się w sobotę 14 bm. w salonach Domu artystów. Będzie to zabawa o charakterze ściśle klubowym, wzorowana na zebraniach karnawałowych artystyczno-literackiego klubu „Guignol" na paryskiem Montmartre. Osoby tylko ze świata literackiego, artystycznego i teatralnego, ich rodziny, oraz poleceni przez nich goście mogą wpisywać się na listę uczestnictwa od wtorku do piątku w sekretaryacie Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha) od godz. 8—9 wieczór. Liczba uczestników z góry ściśle oznaczona.

Odczyty w Muzeum techn.-przemysłowem. W sali Muzeum techniczno przemysłowego odbędzie się szereg wykładów naukowych na dochód „Domu rodzinnego im. Tadeusza Kościuszki" dla sierot po żołnierzach polskich. Pierwszy odczyt wygłosi prof. dr Szyszka na temat „Prometidium Norwida" z recytacyą p. Węgierki, artysty teatru Bagatela, w dn. 10 bm. o godz. 6 wieczór. Interesujący temat, jak i osoby prelegenta i recytatora, ściągną niezawodnie kulturalną publiczność.

Bal rabczański. Komitet pań, urządzających bal rabczański, podaje do wiadomości, że znaczna część zaproszeń będzie rozesłana dopiero w dniach najbliższych. Skarbniczka komitetu hr. Ledóchowska podjęła się rozsprzedaży biletów w mieszkaniu swem (ul. Karmelicka 45, tel. 3594 od godz. 11—1) nie tylko na galeryę, ale i na salę; przyjmuje też datki na cele kolonii rabczańskiej, założonej przez rektora Jakubowskiego.

Rezultat konkursu na sztukę ludową, ogłoszonego przez zarząd okręgowy Związku strzel. w Lublinie: Sąd konkursowy, w składzie poprzednio ogłoszonym, nie uznał żadnej z 7 nadesłanych prac za stojącą na poziomie wymagań, wobec czego nagroda żadnej z nich przyznaną nie została. Nadesłane utwory, a mianowicie: 1) „Pierwsza Kadrowa", 2) „Spotkanie", 3) „W walce", 4) „Wici płoną", 5) „Sen o Piłsudskim", 6) „Kosynierów krew" i 7) „Ofiarnym szlakiem", są do odebrania przez autorów u prezesa Zarządu okręgowego w Lublinie, ul. 3 Maja 20, m. 7.

Przedłużenie konkursu na kilim. Na żądanie krakowskich artystów i odpowiednich instytucyj przedłużono konkurs na kilim do dnia 1 lutego. Prace przeznaczone na konkurs składać można w Towarzystwie „Polski przemysł artystyczny" ul. Smoleńsk 9 (Muzeum przemysłowe), skąd najpóźniej dnia 25 bm. przesłane zostaną do Warszawy do Towarzystwa przemysłowo-handlowego „Kilim polski".

Jedna z wielu. Dnia 2 bm. p. Fabiański, zamieszkały przy ul. Szewskiej 15, przyjął na służbę Maryę Czech, która po czterech dniach „uczciwej pracy" znikła, zabierając ze sobą zastawę stołową i biżuteryę, wartości 650.000 mk. W dniu wczorajszym policya wyśledziła i aresztowała Czechownę, która jak się okazało, jest znaną i poszukiwaną od dawna złodziejką. Ma ona na sumieniu cały szereg podobnych kradzieży. Rzeczy skradzione u p. Fabiańskiego, znaleziono ukryte w mieszkaniu stróża magazynów wojskowych w bastyo nie Nr 3.

Obiecujące „Orlątko". Policya krakowska aresztowała 18 letniego Leona Orla, który na szkodę ojca swego Michała, właściciela sklepu jubilerskiego przy ul. Zwierzynieckiej 10, skradł biżuteryę wartości kilkuset tysięcy marek.

Amatorzy cukru. Do cukierni Natana Löwenberga przy ul. Miodowej 10 włamali się onegdaj niewyśledzeni sprawcy przy pomocy wytrycha i skradli większą ilość cukru wartości 70.000 marek.

Kradzież w przedpokoju. Z zamkniętego przedpokoju pp. Ameisenów przy ul. Wielopole 1. 22, skradziono onegdaj świtkę i palto, będące własnością pp. Spiry i Gleisnera, którzy bawili w odwiedzinach u pp. Ameisenów. Kradzieży tej dokonali nieznani złodzieje, którzy otwarli sobie drzwi wytrychem i uszli zabrawszy ze sobą palta gości.

—ooo—

Z POLSKI

Ciągnienie milionówki. W sobotniem ciągnieniu milionówki padła wygrana na numer 2,426 874.

Popieranie twórczości naukowej w Polsce. W r. 1921 udzielił rząd według sprawozdania wydziału naukowego przy ministerstwie oświecenia publicznego na popieranie twórczości naukowej i pomocy dla młodzieży akademickiej subwencyę w sumie 214 milionów 474 tysięcy 998 marek. Suma wyłożona na pomoc dla młodzieży akademickiej wynosi około 20 milionów marek, reszta poszła na cele naukowe. Na rozmaite inne wydatki wydano 118 milionów, na nagrody wydano p awie 12 i pół miliona, na zasiłki dla rodzin po uczonych 1 milion 71 tysięcy 700 marek. W preliminarzu budżetowym na rok 1921 na popieranie twórczości naukowej widnieją około 200 milionów.

Sowiety zatrzymują zabytki polskie. PAT donosi z Moskwy: Dnia 27 grudnia wysłany został z Moskwy transport z rzeźbami z sali poselskiej na Wawelu, które w myśl decyzyi specyalnej komisyi mieszanej miały być wydane Polsce. Transport ten jednak wskutek zlekceważenia obowiązków przez pełnomocnika sowieckiego został wstrzymany w Mińsku. Pełnomocnik sowiecki, nie czekając przybycia transportu, odjechał z pełnomocnictwami i dokumentami, które upoważniały go do oddania transportu władzom polskim, do Warszawy. Władze rosyjskie w Mińsku wstrzymały wobec tego transport, oczekującego przybycia i pełnomocnik polski czeka również w Mińsku, nie mogąc odebrać transportu.

Poale-syoniści a III międzynarodówka. Prasa żargonowa donosi: W tych dniach odbył się zjazd poale-syonistów w Polsce. Na zjazd ten przybyło 64 delegatów z 40 miast w Polsce. — Sprawą kardynalną, omówioną na zjeździe, było stanowisko, jakie partya powinna zająć wobec listu 3-ej międzynarodówki do organizacyi „poale syonistycznej", że oprócz 21 punktów, od których zależy przystąpienie do 3-ej międzynarodówki, żąda jeszcze międzynarodówka komunistyczna od p.-syonistów zrzeczenia się programu palestyńskiego. W głosowaniu, wszystkimi głosami przeciw jednemu przyjęto owe 21 punktów. Natomiast wszystkimi też głosami przeciw jednemu odrzucono żądanie międzynarodówki, żeby partya wyrzekła się pracy palestyńskiej. Konferencya postanowiła przytem wzmocnić pracę na polu działalności praktycznej w Palestynie.

Wypadek w kopalni. Na kopalni „Sobieski" w Borach koło Jaworzna dnia 4 bm. po nocnej szychcie przy wyjeździe windą na powierzchnię w niewiadomy sposób wypadł z tejże windy wozak Skorupka Paweł. Potłuczenie było tak silne, że biedak w drodze do szpitala zmarł. Skorupka był żywicielem matki, liczył 20 lat. Zapytać należy kierownictwo kopalni, dlaczego winda nie była obramkowana?

—ooo—

Z ZAGRANICY

Uprowadzenie dziennikarza. Z Londynu donoszą: W parlamencie irlandzkim zakomunikowano wczoraj, że korespondent „Timesa" w Dublinie został uprowadzony. Uprowadzający umożliwili mu wręczenie gotowego już artykułu kolegom do wysłania i zapewnili go, że nie stanie mu się nic złego, pragną bowiem tylko dać mu sposobność sprawdzenia i sprostowania jednego z jego dawnych sprawozdań.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Walne zgromadzenie I korpusu weteranów W. p. odbędzie się 8 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu przy ul. Garbarskiej 11 bez względu na ilość obecnych.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie grup stolarzy odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 6'30 z porządkiem dziennym: dalszy ciąg z dnia 28 go grudnia. **Zarząd.**

Posiedzenie zarządu grup stolarzy odbędzie się we środę 11 bm. o godz. 6 wieczór. **Pawłowski.**

Scena robotnicza w Krakowie. Zebranie amatorów i amatorek gry scenicznej odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 5 popołudniu w lokalu Czytelni robotniczej (Dunajewskiego 5, II p.). Na porządku dziennym: Referat tow. E. Haeckera pt. „Zadania sceny robotniczej". Komisya oświatowa uprasza o liczne i punktualne przybycie.

W sprawie kursu szycia dla kobiet odbędzie się w poniedziałek 9 stycznia o godz, 7 wieczór, Dunajewskiego 5, III p. posiedzenie, o przybycie na które proszone **są wszystkie towarzyszki chcące korzystać z kursu.**

O udział Polski w gospodarczej odbudowie Europy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 stycznia.

Sprawa rokowań handlowych polsko-rosyjskich, która się wiąże z kwestyą gospodarczej odbudowy Rosyi, żywo porusza miarodajne sfery polskie. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, akcya idzie w dwóch kierunkach: 1) o nawiązanie bezpośrednich rokowań handlowych polsko-rosyjskich. Sprawa ta napotyka dotychczas na **znaczne trudności.** Chodziłoby o ustalenie, gdzie rokowania miałyby się odbywać: w Warszawie czy w Moskwie; 2) z drugiej strony idzie o rozpoczęcie akcyi **na terenie międzynarodowym** w tym kierunku, aby sprawa gospodarczej odbudowy Rosyi nie przeszła ponad Polską. Poselstwa zagraniczne polskie otrzymały wyczerpujące instrukcye. Sądzić należy, że sprawa ta będzie rozwiązana **przy udziale Polski. Francya co do udziału Polski odnosi się ze zrozumieniem.** Ostatnio poseł francuski złożył naszemu ministrowi spraw zagranicznych następujące oświadczenie: Jestem upoważniony do zakomunikowania rządowi polskiemu, że jeżeli projekt co do odbudowy Rosyi stanie na gruncie faktycznym, **Francya uważa udział Polski za konieczny,** szczególnie liczy na bliższą w tej dziedzinie współpracę z Polską.

Warszawa, 7 stycznia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w Cannes nie będzie rozważana sprawa odbudowy Rosyi. Będzie tylko omawiany plan przyszłej w tej sprawie konferencyi, na którą zostaną zaproszone interesowane państwa, między nimi **także Polska.**

Zakończenie rozgraniczenia na G. Śląsku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 stycznia

Komisya dla wytyczenia granicy Górnego Śląska ukończyła swe prace tak, że administracyę przydzielonych terytoryów możnaby już objąć. Jednakowoż w myśl układu administracya ta zostanie objętą dopiero wtedy, gdy zostanie **podpisana umowa gospodarcza polsko niemiecka.** Przypuszczać należy, że nastąpi to **w drugiej połowie lutego ewentualnie około 1 marca.**

Jak wypadła linia graniczna

Linia graniczna na Górnym Śląsku **niewszędzie wypadła dla Polski korzystnie.** Są pewne odcinki, co do których rząd polski będzie musiał wdrożyć specyalne rokowania. Mianowicie istnieją wątpliwości, czy granica wypadła zgodnie z decyzyą Rady najwyższej. Chodzi między innymi o kopalnię Delbrücka, której główny zarząd leży na terenie przyznanym Polsce.

Bezstronność Calondra

Narady pod przewodnictwem Calondra odbywają się normalnie. Stwierdzić należy **zupełną bezstronność** Calondra.

Żądania Polaków

Katowice. (PAT). Z dobrze poinformowanych kół dowiadujemy się, że Polacy zorganizowani w „Związku Górnoślązaków" mają zamiar przedłożyć p. Calonderowi i wysłannikom Rady Ligi narodów, bawiącym na G. Śląsku, swe postulaty. Pragną oni wyrazić p. Calonderowi swe obawy, że obietnice rządu niemieckiego, uczynione Górnośląząkom, mogą stać się iluzorycznę, gdy żądania ludności nie znalazły skutecznego poparcia ze strony Rady Ligi narodów i jej wysłanników. Bez tej pomocy wszystkie układy i przepisy, gwarantujące prawa mniejszości narodowych, nie odniosłyby w praktyce żadnego rezultatu i pozostałyby bez wpływu na losy tej ludności G. Śląska, która powróciła pod niemieckie panowanie.

W końcu „Związek Górnośląząków" wyraża przekonanie, że jedynie **utworzenie z niemieckiej części G. Śląska państwa związkowego** mogłoby ludności miejscowej, zamieszkałej tam od wieków, zapewnić warunki rozwoju i utrzymania praw nieprzedawnionych. Część G. Śląska, która pozostała przy Niemczech, powinna stać się **samodzielnem państwem w łonie Rzeszy,** a nie prowincyą w państwie pruskiem, inaczej ludność polska będzie nadal gnębiona i wystawiona na najcięższe próby. Na poparcie swych żądań powołują się delegaci śląscy **na przykład Polski,** która nietylko przyznała G. Śląskowi autonomię, lecz już od chwili decyzyi genewskiej przygotowuje się do wprowadzenia jej w życie z dniem objęcia przyznanych Polsce obszarów.

Międzynarodowa konferencya gospodarcza

Paryż. (PAT). Specyalny sprawozdawca agencyi Hawasa donosi, że projekt rezolucyi na międzynarodowej konferencyi gospodarczej przewiduje współpracę mocarstw sprzymierzonych **oraz Niemiec i Rosyi.** Zwołanie konferencyi projektowane jest najpóźniej na początek marca. Rezolucya angielska uważa za konieczne nadanie konferencyi możliwie największego autorytetu, aby brali udział w posiedzeniu premierzy gabinetu każdego narodu. Międzynarodowa konferencya gospodarcza ma na celu znalezienie sposobów, któreby umożliwiły poczęcie międzynarodowego handlu. Dla osiągnięcia tego celu potrzebny jest, zdaniem rezolucyi, wysiłek wszystkich mocarstw. Aby wysiłki te doprowadziły do pożądanych wyników, niezbędne jest wzajemnie udzielenie sobie pewnych zasadniczych gwarancyi. Ma być przyjęte postanowienie, że mocarstwa nie będą sobie rościć praw do mieszania się w swoje sprawy wewnętrzne. Główną zasadniczą tezą Lloyda George jest, że przez udzielenie jakiemukolwiek krajowi kapitału musianoby mieć zapewnienie, iż ten kraj szanowałby własność prywatną, płacił długi i dał obcokrajowcom gwarancye korzyści z prowadzonych przez nich przedsiębiorstw. Trzecią gwarancyą ma być wykonanie zobowiązań, zaciągniętych w przeszłości, oraz poczynienie zobowiązań na przyszłość. Wszystkie kraje zobowiązałyby się do nieprowadzenia jakiejkolwiek propagandy politycznej oraz nieatakowałyby sąsiadów. Wreszcie projekt rezolucyi zajmuje się **uznaniem rządu sowietów** i oświadcza, że sprzymierzone mocarstwa są **skłonne rząd ten uznać,** o ile przyjąłby on przewidziane w projekcie warunki.

Generał Żeligowski w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Generał Żeligowski bawi od 2 dni w Warszawie. Dziś wyjechał do Torunia.

Powrót jeńców polskich z Rosyi

Warszawa. (PAT) Delegacya Rzeczypospolitej polskiej do spraw repatryacyi komunikuje: Pełnomocnik polskiego Czerwonego Krzyża, p. Kazimierz Tyszka, aresztowany w lipcu 1921 w Piotrogrodzie, został uwolniony z więzienia. Piąty eszelon z wygnańcami i jeńcami wyruszy z Moskwy w połowie stycznia. W dniu 31 grudnia przybył do Moskwy piąty eszelon krasnojarski z jeńcami w liczbie 1138 osób. Eszelon powyższy w tym tygodniu wyruszy do granicy polskiej. Również w najbliższych dniach wyruszy do granicy drugi eszelon z wygnańcami z Nowomikołajewska i Omska. W dniu 4 bm. wyruszył z Moskwy transport, do którego dołączono 10 wagonów kontyngentu jeńców wojennych, internowanych w obozach moskiewskich, w liczbie 200 osób. Po wysłaniu tego transportu pozostaje w Moskwie około 50 jeńców wojennych, przybyłych do Moskwy w ostatnich dniach. Po załatwieniu niezbędnych formalności pozostali jeszcze w Moskwie jeńcy wojenni będą do kraju wyprawieni w najbliższych dniach. Szósty eszelon krasnojarski wyruszył z jeńcami wojennymi z Syberyi w kierunku Moskwy. Dzierżyński jako komisarz ludowy spraw wewnętrznych i komunikacyi oraz prezes rosyjskiej czerezwyczajki, wydał rozkaz do organów podwładnych, by powracającym do Polski repatryantom okazywały **wszelką pomoc i maksymalne względy** w podróży.

—ooo—

Konferencya w Cannes

Pogłoski o ustąpieniu Brianda

Berlin. (PAT.) Cały nastrój na giełdzie pozostawał pod wrażeniem wiadomości z Cannes. Na giełdzie rozpowszechniano wiadomość, że francuski prezydent ministrów **Briand po konferencyi w Cannes zamierza ustąpić.**

Propozycye Lloyda Georga

Cannes. (PAT.) Przedstawiciele państw sprzymierzonych omawiali propozycyę Lloyda George'a, według której Niemcy, niezdolne do zapłacenia w dniu 15 lutego br. 500 milionów marek w złocie, miałyby zapłacić w tym roku tylko 500 milionów marek w ratach miesięcznych po 125 milionów marek w złocie do dnia 15 kwietnia. Projekt Anglii podaje system gwarancyi w sprawie uporządkowania gospodarki finansowej Rzeszy.

Poglądy Ameryki

Londyn. (PAT.) „Times“ donosi z Waszyngtonu, że Ameryka będzie miała przedstawicieli w Cannes i że od obserwacyi tych przedstawicieli uzależnia w znacznej mierze swą taktykę. Jeżeli Europa nie zdoła pomódz sobie sama, to dla Ameryki będzie rzeczą **niemożliwą** udzielenie tej pomocy ze swej strony. Zdaniem rządu i narodu amerykańskiego, Europa powinna przedewszystkiem załatwić dwie sprawy: ukończyć sprawę reparacyi niemieckich i **zredukować zbrojenia** do stanu przedwojennego.

Szczegóły z pierwszego posiedzenia

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Paryża pod datą 6 bm.: Specyalny sprawozdawca „Tempsa“ podaje następujące informacye o przebiegu pierwszego posiedzenia Rady najwyższej: Lloyd George w wielkiej mowie przedstawił projekt propozycyi dotyczącej gospodarczej odbudowy Europy, wypracowany przez rzeczoznawców finansowych i przemysłowych. Lloyd George podreślił, że losy wszystkich narodów związane są z sobą. Obecna sytuacya gospodarcza **Rosyi** oddziałuje ujemnie na cały świat, a szczególnie na sytuacyę Niemiec. Podkreślając znaczenie stosunków handlowych między wschodem i zachodem, Lloyd George zwrócił uwagę, że sytuacya Niemiec poprawi się w razie podjęcia stosunków handlowych z Rosyą. Francya powinnaby być zainteresowana w podjęciu tych stosunków, gdyż dzięki nim poprawiłaby się niemiecka sprawność finansowa. Wreszcie Lloyd George podniósł sprawę gwarancyi wymaganych od Rosyi, podkreślając szczególnie kwestyę uznania dawnych długów. Dalszy ciąg mowy zawierał **pewne docinki pod adresem Francyi.** Między innymi Lloyd George zwrócił uwagę, że rząd francuski wzbrania się nawiązać stosunki z sowietami, chociaż uważa za możliwe utrzymywanie ich z Kemalistami. Na to Briand zauważył z uśmiechem, że Kemalistów poznał w Londynie.

Bonomi oświadczył ostrożnie, że Włochy mają pewne skrupuły co do mieszania się w stosunki wewnętrzne obcego państwa (Zastrzeżenie to uczynione zostało w celu uspokojenia socyalistów włoskich), jednak ostatecznie przyjął projekt **przychylnie.**

Belgijski prezydent ministrów Theunis również przyjął projekt **przychylnie** i oświadczył, że Belgia, jako kraj przemysłowy, zainteresowana jest poważnie w podjęciu stosunków handlowych z Europą środkową.

Delegaci **japońscy** przyjęli propozycye ad referendum.

Briand zasadniczo wyraził **swą zgodę** na nie, kładąc jednak nacisk na kwestyę gwarancyj rosyjskich.

Stanowisko Belgii

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Pr.“ donosi z Cannes: Sądzą tu, że delegacya belgijska nie ustąpi wprawdzie w kwestyi prawa pierwszeństwa, jednak przyjmie zamiast wypłat pieniężnych świadczenia materyalne od Niemiec w postaci materyału kolejowego i domów z drzewa i żelaza dla Konga belgijskiego.

Mowa Brianda

Cannes. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Briand wygłosił następujące przemówienie: W chwili obecnej nie będę dawał odpowiedzi na przemówienia moich poprzedników w sprawie dotyczącej odszkodowań, zanim komisya specyalna oraz rzeczoznawcy nie przygotują w należyty sposób prac konferencyi w tym zakresie, dającym możność przeprowadzenia dyskusyi i rozważenia sprawy w zakresie należytym. Narazie pragnę się ograniczyć tylko do wypowiedzenia ogólnych poglądów oraz dotyczących zbadania sprawy konferencyi gospodarczej. Delegacya francuska od pierwszej chwili przyłączyła się do tej myśli. Zaznaczałem od początku i zaznaczam, że dla usunięcia gospodarczych trudności świata nieodzowne jest **połączenie gospodarczych wysiłków wszystkich narodów.** Z tego powodu przyłączam się w zasadzie do propozycyi Lloyda George, z zastrzeżeniem starannego zbadania wszystkich szczegółów propozycyi planu.

W danej sprawie nie uchodzi, abyśmy pozwalali sobie kierować się względami uczuciowymi, choćby najbardziej były one godne szacunku. Chodzi mi o to, abyśmy nie poświęcali własnych interesów chwili obecnej przesądom i uprzedzeniom. Mając przed sobą problem odbudowy Europy, musimy dążyć przedewszystkiem do ustalenia sposobów praktycznych i pożytecznych. Gdy podejmuje się inicyatywę w tak ważnem dziele, jakiem jest odbudowa Europy, to przyjmuje się ciężką odpowiedzialność, albowiem uprawnia się na ody do żywienia nadziei, której **zawieść nie wolno bezkarnie.** Należy zatem w ramach akcyi ostrożnie postępować, a w tym celu musimy pomyśleć **o środkach ostrożności,** zwłaszcza w związku ze współdziałaniem **w kontakcie z Rosyą,** co musi być połączone z gwarancyami, jak to oświadczył jeden z poprzednich mówców.

W przeciwnym razie będziemy skazani na odegranie roli malowanych lalek. Na ogół środki proponowane przez p. Lloyda Georga są tego rodzaju, że sprawiają mi **satysfakcyę.** Żądam, by poddano szczegółowemu bliższemu zbadaniu ulepszenia względnie zbudowania poszczególnych artykułów za artykułami. Z zastrzeżeniem powyższych uwag delegacya francuska przyłącza się do propozycyi przewodniczącego delegacyi angielskiej.

Z Rosyi

Moskwa. (PAT) Zjazd sowietów wybrał na prezesa „Sownarkomu“ Lenina.

Moskwa. (PAT) Na wszechrosyjskim zjeździe sowietów wyrażono życzenie, aby zastosowano szerokie poparcie dla ruchu kooperatywnego, konieczne dla jego rozwoju. Następnie żądano oparcia przedsiębiorstw państwowych na podstawach handlowych, ułatwienia stosunków zagranicznych, nakoniec domagano się szerokiego uwzględnienia samorządu prowincyonalnego.

Moskwa. (PAT) W lokalu poselstwa litewskiego zabity został zastępca atache litewskiego w Moskwie Awizonis.

Czy Francya będzie się układać z sowietami?

Paryż. (PAT.) Wobec krążących mylnych informacyj oświadczają z kół poinformowanych, że ani **żadna misya francuska nie bawi w Moskwie,** ani misya sowiecka w Paryżu. **Między Francyą a rządem sowieckim nie toczą się żadne rokowania.**

—ooo—

Ustąpienie de Valery

Londyn. (PAT). W Dail Ereann zakomunikowano urzędowo o ustąpieniu de Valery z prezydentury republiki irlandzkiej.

Sprawa używania łodzi podwodnych

Waszyngton. (PAT). Konferencya przyjęła obie rezolucye Roota. Delegat włoski Schanzer postawił dwa punkty: 1) łodzie podwodne powinny mieć te same obowiązki i te same prawa co okręty nadwodne, 2) jeżeli okręt handlowy nie wypełni rozkazu komendanta łodzi podwodnej, wzywającego do zatrzymania się, wówczas może być zaatakowany i zatopiony.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ Komitet miejscowy PPS w Rzeszowie 10.000 mk. — Je. Ha. Kraków 500 mk.

Na bibliotekę metalowców w Rzeszowie Komitet miejscowy PPS w Rzeszowie 10.000 mk.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

Plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 9 stycznia o godz. 5 popoł. w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej. Na porządku dziennym: Sprawozdanie prezydyum. Wybór prezydyum na r. 1922: a) wybór prezydenta Izby, b) wybór wiceprezydenta Izby, c) wybór delegata Izby do prezydyum. Wybór skarbnika. Udzielanie pozwoleń zagranicznym spółkom akcyjnym na działalność w państwie polskiem oraz dopuszczenie kapitałów zagranicznych w polskich Spółkach akcyjnych. Sprawozdanie sesyi handlowej. Opinia dla ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie budowy składów tranzytowych. — Wnioski i interpelacye.

Przemysł Łódzki. „Kuryer Wieczorny“ podaje zestawienie rozwoju wielkiego przemysłu bawełnianego, zrzeszonego w związku. W kwietniu r. 1920 zatrudnionych było w przemyśle bawełnianym 21.170 robotników, do dnia 1 października 1921 liczba ta wzrosła stopniowo do 45.790. W przemyśle wełnianym zaś liczba robotników wynosiła 1 kwietnia 1920 roku 6.60, a 1 października 1921 roku 14.600. Ogólna ilość robotników zatrudnionych w przemyśle włókiennczym w Łodzi, wynosiła w dniu 1 kwietnia z. r. 64.596.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia. **Wilhelm Liebknecht.**

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popołudniu: „Betleem polskie“,
wieczorem: „Jesienne skrzypce“.
Poniedziałek: „Jesienne skrzypce“.
Wtorek: „Jesienne skrzypce“.

Teatr „Bagatela“

Poniedziałek: „Przeszła bez śladu“.
Wtorek: „Cierpki owoc“ (Premiera).
Środa: „Cierpki owoc“.
Czwartek: „Cierpki owoc“.

Miejski teatr: opera i operetka

Niedziela pop.: „Baron Kimmel“, wieczór: Odmłodzony Adolar“.

Operetka w Nowościach

Niedziela: Popołudniu „Urszula“ — wieczorem „Taniec szczęścia“.
Poniedziałek: „Urszula“.
Wtorek, premiera: „Wieczór baletowy“.
Środa: „Wieczór baletowy“.

Zjednoczenie Ogólno-Zawodowe Inteligencyi Pracującej (Dunajewskiego 5, II. p.)

Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek: Dr Władysław Gumplowicz: Czego dowodzi klęska bolszewizmu?

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela 8 b. m.: dr Adolf Klęsk: „O dziedziczności“ (w świetle najnowszych badań).

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Poniedziałek 9 b. m.: Radca Witold Ostrowski Projekt nowej ustawy przemysłowej.

Środa, 11 bm.: Prof. Kazimierz Sosnowski: Jak zdobyliśmy Śląsk Górny (Grafika na usługach propagandy).

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Sprawozdanie kasowe I. Oddz. (piekarzy) w Krakowie. — Związku zaw. Rob przem. spoż. w Polsce. za rok 1921.

	Dochód	Mk	f.	M	f.		Rozchód	Mk	f.
Za	gotówkę z 31 XII 1920 r			3083.	20	Za	Wkł. wpisy i leg. centrali	123715	
„	13522 wkładek członków	416930	—			„	Druki	11890	—
„	83 wpisy	30840	—			„	Pożyczk. Członkom	70600	—
„	370 leg. członk.	5880	—			„	Zapom. członk. w strejku	44700	
„	11 leg. członk. (dupl. karty)	850	—			„	„ „ bezrobotn.	41090	—
„	Wkł. czł. na fund. strejk.	71400	—			„	„ „ chorobie	20000	—
„	Zmowne	19605	—			„	Przybory kancelaryjne	218	
„	Zwroty	52200	—			„	Roznos. okoln. i zaproszeń	14105	—
„	Dary	23100	—			„	Pensyę k. cz. b. pośr. pracy	20000	—
„	Kary	23550	—			„	Prenumeratę Naprzodu	2830	—
„	Udział II. Oddz. piekarzy	3'000	—			„	Fundusz prasawy Naprzodu	10100	—
„	Różne	2085	—	980440		„	Subwencyę bibliotece robot.	2000	—
						„	Porto	1019	—
						„	Podatek partyjny	28408	—
						„	Czynsz	6271	50
						„	Administracya	6.493	50
						„	Różne	94525	—
						„		659932	
						„	Gotówkę na styczeń 1922	351395	70
				1011327	20			1011327	20

Za Oddział Związku:
Julian Zbroja, sekretarz — Henryk Marciński, prezes — Józef Zabagło, skarbnik

Za Komisyę rewizyjną:
Feliks Gałuszka — Maciej Lupa — Jan Malik

ZAPROSZENIE.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki „Gródek“

Akc. Spółka terenowo-budowlana w Krakowie

odbędzie się dnia 4 lutego 1922 o godz. 4 popoł. w lokalu Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, ul. Szewska 1

z następującymi porządkiem dziennym:

1) podwyższenie kapitału akcyjnego o dalszych 30,000.000 Mk. i uchwalenie warunków wydania nowych akcyj;

2) związana z tem zmiana § 7 statutu i zmiana § 18 statutu przez wprowadzenie uprzywilejowanych akcyj założycielskich, nadających większą ilość głosów w stosunku do innych akcyj;

3) wnioski i interpelacye.

Celem wykonania prawa głosowania należy akcye wraz z niepłatnymi kuponami złożyć najpóźniej na 5 dni przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, ul. Szewska 1.

47 RADA ZAWIADOWCZA.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).